

# Podróżnik w czasie – ślepej kurze trafiło się ziarno?

28 listopada 2023

W dniu 26 listopada na kanale „Wideoprezentacje” – portal „YouTube” Krzysztof Ator Woźniak opublikował kolejny odcinek podcastu w ramach cyklu „List od podróżnika w czasie”.

[https://www.youtube.com/watch?v=ZE\\_905Sjik4](https://www.youtube.com/watch?v=ZE_905Sjik4)

Już na wstępie audycji można zauważyć, że prawdopodobnie korki od szampana w firmie Pana Woźniaka strzelają, zaś sukces, jak się wydaje, jest tak wielki, iż prowadzący zdecydował się na nagranie ponad dwugodzinnej audycji, co zauważalnie jest istotnym odstępstwem od wprowadzonej i sporadycznie naruszalnej zasady, że karta pamięci Woźniaka pomieści tylko godzinę zapisu materiału wideo.

Po niecodziennej długości audycji domyśliliśmy się, że albo Pan Woźniak miał farta i wygrał w lotto lub pozyskał tajemniczego sponsora, który zakupił firmie pana Woźniaka nową kartę pamięci albo domniemany Podróżnik w Czasie, w bliżej nieznanym nam sposób, zmodyfikował zdolności techniczne urządzeń, które istotnie wpłynęły na długość nagrywanych audycji w firmie Krzysztofa Atora Woźniaka.

Z uwagi, że audycje publikowane na kanale „Wideoprezentacje” nie zawierają innej reklamy w postaci tzw. lokowania produktu – poza samym panem Woźniakiem, który określił się jako nałogowy sprawca ciąż, domniemaliśmy, że bezpośrednią przyczyną zastanego stanu rzeczy, mogła być bliżej nam nieznana treść audycji lub inne zjawisko z nią powiązane, a co za tym idzie z przerażeniem (co nas czeka), zdecydowaliśmy się sprostać umysłowej torturze i oglądnąć aż dwugodzinny vlog najnowszego odcinka z cyklu pt. „List od podróżnika w czasie”. Z ciekawości chcieliśmy zrozumieć niecodzienne posunięcie właściciela kanału.

Po przebrnięciu ponad dwugodzinnej audycji jednogłośnie stwierdziliśmy, że pan Woźniak w swoim bestsellerowym beletrystycznym cyklu „List od podróżnika w czasie”, odpalił w kierunku widzów kolejny mega mocny ładunek przerażających i niepodważalnych doniesień dotyczących opracowywanych przez naukowców technologii, które zdaniem samego autora nieuchronnie mają doprowadzić ludzkość na skraj zagłady. Należy także zauważyć, że Woźniak poza początkowym zachwalaniem lub przechwalaniem się domniemanym kontaktem o imieniu Eryk, roztoczył nad widzami czarną wizję produkowania w przyszłości przez AI zabójczych istot, które będą pochodzić ze sztucznych zrobotyzowanych macic.

Oglądając odcinek z 26 listopada 2023 r., potwierdzamy stanowiska w komentarzach, że oglądając cały cykl 10 audycji, można sobie narobić kłopotów zdrowotnych, naukowo zakwalifikowanych jako kalectwo umysłowe! Jednocześnie można też bezspornie stwierdzić, że pan Woźniak wraz z zespołem ma niesamowitego farta, którego najtrafniej opisuje staropolskie przysłowie, cyt.: „nawet ślepej kurze trafi się ziarno”, ponieważ przypadkowo opisana w listach od podróżnika w czasie technologia, związana z przesyłaniem tzw. informacji w kwantowym tunelu czasoprzestrzennym, ku zaskoczeniu i zadowoleniu Woźniaka jest obecnie badana i rozwijana przez największe ośrodki naukowe na świecie, począwszy od Amerykańskiego Fermiabu poprzez korporację Google, kończąc na Instytucie Fizyki Wysokich Energii Chińskiej Akademii Nauk.

Ten niesamowity obecny fart na poziomie trafienia szóstki w Lotto, o którym wspomnieliśmy powyżej, bez względu na przyszłe wyniki badań instytutów naukowych, daje Woźniakowi i jego zespołowi wręcz nieograniczony zapas paliwa do tworzenia całego cyklu kolejnych bardzo pokrętnych teorii spiskowych, którymi z dużym powodzeniem będzie przez długi czas ogłupiał i zastraszał masy widzów, przerabiając ich w przysłowiowych zwolenników lub (co gorsza) wyznawców, co potwierdza ostatni wzrost subskrybentów kanału.

Co gorsza, przez najbliższych kilka lub kilkanaście lat, jakkolwiek próba podważenia postawionej tezy przez Woźniaka, że ma kontakt z osobą podającą się za podróżnika w czasie, okazać się może karkołomnym wyzwaniem, gdyż Woźniak, kontrując zarzut, będzie w posiadaniu trudnego do obalenia atutu w postaci trwających badań naukowych odnoszących się do przesyłania informacji w tunelach czasoprzestrzennych.

Ostatni odcinek potwierdza, że prowadzący i jego zespół w sposób umiejętny zidentyfikował zagrożenia wywodzące się z obecnie opracowywanych przez naukowców technologii, łącząc przysłowiowe „kropki”, próbuje budować serię audycji, której fundament jest oparty na sprawdzonym schemacie siania strachu, wprost odnoszącym się do tematyki teorii spisku i tematyki teorii końca świata.

Niestety, w publikowanych audycjach można dostrzec także minusy denerwujące widzów, odnoszące się do przydługich wstępów „nie na temat”, oraz słabej gry aktorskiej obejmującej sapanie, wzdychanie oraz chwytywanie się za głowę ze słowem „ryje...” i „creepy”. Sami widzowie zauważają, że przedmiotowa słaba gra aktorska, która jak się wydaje ma na celu przekonać widownię, że listy są pisane przez inną osobę podającą się przez podróżnika o imieniu Eryk, zaś Woźniak i jego zespół z przedmiotowymi listami nie mają nic wspólnego, jest delikatnie rzecz biorąc nieudolna.

Prowadzący także dostrzega zidentyfikowane przez widzów ryzyka, w szczególności dostrzegł, że teza o samotnym podróżniku w czasie może być wysoce wątpliwa, gdyż logika listów, rozmach w treści w odniesieniu do różnych technologii i podnoszonych w listach innych kwestii, przekazywane i niepodważalne w formie linków dowody, unikalność zbieranych informacji, ich alokacja oraz cytowane w listach zmodyfikowane prawa niemieckiego matematyka Hermana Minkowskiego i innych naukowców, logicznie wyklucza działanie tylko jednej osoby, gdyż ta osoba musiałaby być geniuszem lub AI, co jest wykluczone z uwagi na naniesione ograniczenia na sztuczną

inteligencję, ponieważ ta nie może tworzyć teorii spiskowych w temacie końca świata, którą sama stworzy.

Próbując wybrnąć z tworzącego się samoistnie problemu, Woźniak w trakcie audycji, zapobiegawczo tworzy nowy wątek, który ma na celu zmodyfikowanie przekazywanej treści, tym samym w trakcie trwania audycji prowadzący tworzy nową tezę, że być może listów nie pisze samotny podróżnik w czasie o imieniu Eryk, tylko super tajny think-tank, złożony z bliżej nam nieznanych superinteligentnych specjalistów-hakerów mających dostęp do całej tajnej wiedzy świata, którzy wpadli na dziwny pomysł przekazywania informacji przez kanał pana Krzysztofa Woźniaka. Nieudolność pomysłu nas poraziła, gdyż wydaje się, że autor vloga prawdopodobnie wpada w samouwieśnienie i wydaje się mu, że widzowie są niezbyt inteligentni. Szkoda, bo widownia pracę Woźniaka szanuje, więc niezrozumiałym jest, dlaczego Woźniak nie chce się przyznać, że jest autorem lub przynajmniej współautorem przedmiotowych listów, a audycje są wynikiem pracy zespołu, któremu przewodzi.

Na zakończenie niniejszej publikacji pragniemy jedynie podkreślić, że poddaliśmy krytycznej ocenie ostatni odcinek, zaś niniejszy artykuł nie ma na celu podważenia wykonywania przez pana Woźniaka lub jego zespół, ciężkiej i mozolnej pracy w celu stworzenia serii ciekawych vlogów, którą można obecnie uznać za wybitną beletrystykę na wysokim poziomie intelektualnym, lecz pragniemy panu Woźniakowi przypomnieć, że przedmiotowy cykl audycji pt. „List od podróżnika w czasie”, ma na celu dostarczenie odbiorcy rozrywki, i o tym Pan Woźniak nie powinien zapominać.

W związku z powyższym apelujemy do prowadzącego, aby w trakcie prowadzenia audycji pamiętał, że jego vlogi oglądają różni widzowie w różnym przedziale wiekowym oraz w różnym stanie emocjonalnym, tym samym przekazywane informacje przez dorosłą i odpowiedzialną osobę, powinny być w odpowiedni sposób stonowane i wyważone. Jednocześnie w przypadku wystąpienia

wątpliwości, każdorazowo i często należy widzom przekazać stosowne ostrzeżenie lub przypomnienie, że audycja jest o charakterze rozrywkowym i nie należy przekazywanych treści brać dosłownie.

Autorstwo: Aseca & Butterfly

Nadesłano do portalu WolneMedia.net